

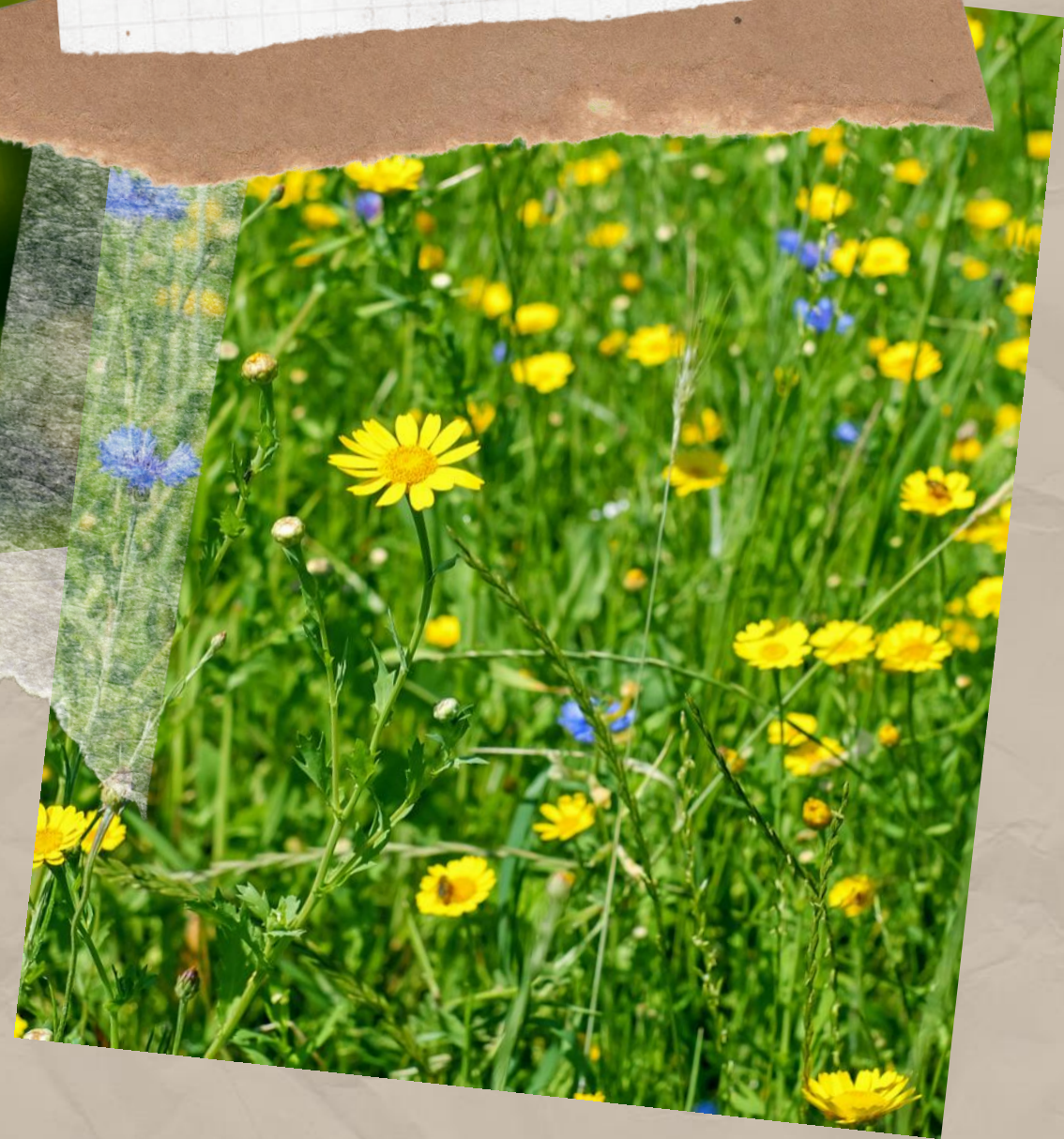



ŁĄKA W MAJU

HEJ DZIECIAKI!
DZIŚ ZNÓW
WYBIERZEMY SIĘ
RAZEM W PODRÓŻ...
SPÓJRZCIE NA TE
ZDJĘCIA I
ZASTANÓWCIE SIĘ
GDZIE TYM RAZEM
WAS ZABIORĘ?



CZY JUŻ
WIECIE?





TAK! DZIŚ
WYBIERZEMY SIĘ
NA ŁĄKĘ...

PO ŁĄCIE OPROWADZI NAS
PEWIEN MAŁY SKRZAT...

[https://www.youtube.com/watch?v=LKLf5E
N1Ff4](https://www.youtube.com/watch?v=LKLf5EN1Ff4)

Na łącze często możemy
spotkać...
Żeby się dowiedzieć
kogo, połączcie
pierwsze głoski z nazw
obrazków.



Y



TAK! NA ŁĄCE
MOŻEMY SPOTKAĆ
MOTYLĄ.



POSŁUCHAJ OPOWIADANIA W.
KOZŁOWSKIEGO „NIKT MNIE
WIĘCEJ NIE ZOBACZY” I
ODPOWIEDZ NA PYTANIA:

Kogo gąsienica spotkała na łące?

Co powiedziała dziewczynka, kiedy ją
zobaczyła?

Czy gąsienica też uważała, że jest brzydka?

Co postanowiła gąsienica? W jaki sposób to
zrobiła?

Co wydarzyło się potem?

Kogo zobaczyła, kiedy wypadła z kokonu?

Czy gąsienica wiedziała o tym, że nastąpiła
przemiana?

Jak zakończyła się ta opowieść?

Gąsienica uważa się za bardzo piękną i nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.

- Ach, co to za uroda! – szeptała, oglądając ze wszystkich stron swój pospolity pyszczek i wyginając grzbiet, żeby popatrzeć na dwa złociste prążki.

- Szkoda, że nikt nie zwraca na mnie uwagi! Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypęzła na największy kwiatek.

Dziewczynka spostrzegła ją i powiedziała:

- Co to za brzydactwo!

- Ach tak! – syknęła obrażona gąsienica.

- Wobec tego nikt, nigdy, nigdzie, za nic na świecie, w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! Daję na to słowo honoru, uczciwej gąsienicy! Skoro się dało słowo honoru – należy go dotrzymać, zwłaszcza kiedy się jest gąsienicą. I gąsienica wpełzła na drzewo. Z pnia na sęczek, z sęka na gałąź, z gałęzi na gałązkę. Wyciągnęła z pyszczka jedwabną niteczkę i zaczęła się nią owijać. Snuje się niteczka, owija gąsienicę raz, drugi, trzeci, dziesiąty, setny... i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.

- Och, jaka jestem zmęczona! – westchnęła – ale owinęłam się znakomicie. W kokonie było ciepło... i nudno. Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła. Mijał dzień za dniem. Letni wietrzyk kołysał gałązką, szeleściły cicho liście, a obrażona gąsienica spała i spała.

Obudziła się wreszcie – widocznie słońce musiało mocno dogrzewać, bo w końcu upał był nieznośny.

- Muszę przewietrzyć trochę mój *d o m e k!* - Postanowiła *i* wyskrobała małe *o k i e n k o w k o k o n i e.*

- Ach, jak pięknie pachną kwiaty, gąsienica wychyliła się nieco – nikt mnie tu wśród listków nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza – pomyślała.

Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i... wypadła ze swojej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię uniosła się do góry. I nagle na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę – co za wstyd – pomyślała – że jestem brzydka, to nie moja wina, gorzej że teraz wszyscy będą mnie nazywać kłamczuchą. Dałam słowo honoru, że nikt mnie więcej nie zobaczy i słowa nie dotrzymałam. Hańba! - Zrozpaczona upadła na trawę. A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:

- Ach, jaki piękny!

- Czyżby to o mnie mowa? – szepnęła zdziwiona gąsienica – zdaje się, że o mnie. I wierz tu ludziom! Dziś mówią tak a jutro zupełnie inaczej. Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropli rosy.

- Cóż to takiego? W lusterku ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi wąsami. Wygięła grzbiet. Na grzbiecie są dwa piękne, kolorowe skrzydła!

- Patrzcie, patrzcie stał się cud – jestem motylem!

I kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy.

NA PEWNO ŚWIETNIE
PORADZILIŚCIE SOBIE
Z ODPOWIEDZIAMI NA
PYTANIA...



JEŚLI JESTEŚCIE CIEKAWI JAK TO
SIĘ STAŁO, ŻE GĄSIENICA
ZAMIENIŁA SIĘ W MOTYLA
OBEJRZYJCIE FILM.

<https://www.youtube.com/watch?v=mLtP4pnvzAw>